21 STYCZNIA 1847 r.
CZWARTEK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA

№ 21.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. $2\frac{1}{2}$ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Z Petersburga, 30 *grudnia* (12 *stycznia*) 1846/7 *r*.

Najjaśniejszy Cesarz Najwyżéj rozkazać raczył, z powodu zgonu Jego Książęcéj Mości Panującego Landgrafa Hessen-Homburgskiego Filipa, przywdziać u Dworu Najwyższego żałobę na dni dziesięć, ze zwykłemi podziałami, poczynając od d. 23 grudnia.

Dnia 10 grudnia ogłoszono potwierdzone przez Najjaśniejszego Cesarza zdanie rady państwa o obiegu zagranicznéj drobnéj monety w gubernjach zachodnich i nad-Baltyckich. W dniu 16 października 1844 r. wyznaczony był dla tych gubernij termin dwuletni, do którego mieszkańcy tameczni obowiązani byli zbyć zagraniczną i polską niskiéj próby monetę; teraz minister skarbu przełożył potrzebę przedłużenia zakreślonego terminu jeszcze na sześć miesięcy. Zapadłe wskutek tego zdanie rady państwa zaleca: 1) Ostateczny termin obiegu monety niskiéj próby (bilonu) w gubernjach zachodnich i nad-Baltyckich, przedłużyć do 1 maja 1847 r. 2) Do tego czasu pozwolić każdemu wymienianie téj monety w miejscowych powiatowych kasach podług cen oznaczonych w tablicy przez ministra skarbu ułożonéj, a kasy obowiązać, aby tak wymienioną monetę odsyłały do Petersburgskiéj mennicy. 3) Po zakreślonym terminie stosować w całéj ich mocy zabraniające przepisy i kary za używanie bilonu podług art. 176 i 198 ustawy o monecie (T. VII ukł. praw). 4) Ogłosić niniejsze rozrządzenia w gubernjach zachodnich i nad-Baltyckich.— Dołączona przy tym ukazie tablica stanowi następujące wymienne ceny drobnéj monety: Monety srebrne. *Dwuzłotówki*: polskie, rosyjsko-polskie, sasko-polskie (guldeny), saskie ($^1/_3$ talara) i pruskie (drittel): *a*) z widocznym rokiem, 28 k. sr.; *b*) wytarte, na których nie widać roku, 27 k.; *c*) wytarte, na których nie widać stępla, 26 k.; austrjackie (20 kreitzer) i bawarskie (kopfstück) z widocznym rokiem $17^3/_4$.— *Złotówki*: polskie, rosyjsko polskie, sasko-polskie (półguldeny) saskie, ($^1/_6$ talara), bawarskie (półkopfstück) i pruskie ($^1/_6$ talara); *a*) z rokiem 13 k., *b*) wytarte bez roku 12 k.— *Półzłotówki*: pruskie i kurlandzkie: *a*) z rokiem, 7 k. *b*) wytarte bez roku, 6 k.— *Dziesięciogroszówki*: polskie, rosyjsko-polskie i sasko-polskie: *a*) z rokiem, $2^1/_2$ k., *b*) wytarte bez roku 2 k.— *Sześciogroszówki* Pruskie, *a*) z rokiem, 2 k., *b*) wytarte bez roku, $1^3/_4$.— *Pięciogroszówki*: polskie, rosyjsko-polskie i sasko-polskie: *a*) z rokiem, $2^1/_4$ k., *b*) wytarte bez roku, 1 k.— Monety miedziane. — *Trzygroszówki*: polskie i sasko-polskie z rokiem czytelnym i wytarte bez roku, $^3/_4$ k.— *Grosze i półgrosze*: polskie i saskie z rokiem czytelnym i bez roku, $^1/_2$ k. sr.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 27 grudnia (8 stycznia) 1846/7 r. mianowała: zastępcę podsędka sądu pokoju okręgu Sochaczewskiego, Franciszka Sadkowskiego, zastępcą asesora sądu kryminalnego gubernji Lubelskiéj, i zastępcę podsędka sądu pokoju okręgu Konińskiego, Ignacego Kaczyńskiego, zastępcą asesora prokuratorji w królestwie.

Taż rada postanowieniem z dnia 29 listopada (11 grudnia) r. z. nro 8743, zapisy przez księdza Bartło-

mieja Sobolewskiego, testamentem prywatnie na dniu 10 stycznia 1844 r. sporządzonym, poczynione, jako to: dla szpitala w Potoku złp. 1000 czyli rs. 150; dla szpitala w Wielkołazie złp. 1000 czyli rs. 150; dla osób nieśmiejących prosić o wsparcie złp. 400 czyli rs. 60, zatwierdziła.

Wiadomości z Kaukazu.

(Dalszy ciąg.)

Drugi oddział przebiegłszy z nadzwyczajną bystrością pod ogniem trzech dział znajdujących się w blokhauzie, drogę pomiędzy morzem a blokhauzem do fortu wiodącą, wdarł się do zabudowań gospodarskich po-za obrębem fortu położonych, zkąd następnie rzucił się z gwałtownością do bramy fortu.— Niemając z sobą siekier, górale rąbali wrota szaszkami, a gdy to nie skutkowało, probowali wysadzić je ramionami. — Te usiłowania trwały blisko godzinę czasu, w trakcie którego wielu z nich padło od strzałów ręcznéj broni żołnierzy znajdujących się na strażnicy nad bramą wzniesionéj, jak równie od ręcznych granatów i pik umyślnie na ten cel przygotowanych. Kilkunastu nawet probowało w rozpędzie konia przesadzić fosę najeżoną palisadem, jakoż niektórym z nich udał się ten skok zuchwały, który wszakże przypłacili śmiercią, w chwili gdy już bliskimi byli dostania się do fortu. – Około godziny w pół do 11éj z rana, górale odparci z lewego skrzydła oraz od strony morza, zaczęli pierzchać w największym nieładzie, unosząc z sobą zabitych i ranionych.— Pierwszy oddział skrył się w wąwozie z którego przypuścił atak, drugi zaś zapaliwszy siano i zabudowania po-za fortem będące, uczynił odwrót nie drogą mimo blokhauzu, po któréj zmierzał do szturmu, lecz przez rzekę Szache, w ujściu któréj zarzucił kotwicę, przybyły właśnie w téj chwili kozacki barkas (łódź większego rozmiaru) pod dowództwem chorążego Mogilnego zostający. Jedno działo na tym barkasie znajdujące się, zdążyło dać kilkanaście razy ognia kartaczami do rejterujących się górali; a jednocześnie dzielnie kierowany ogień z dział fortu, nie małą przyczyniał im stratę.— Skutkiem czego w przeprawie górale wielką ponieśli stratę, a ciała zabitych bystrością potoku uniesione zostały w morze. — Trzeci oddział niedobiegłszy jeszcze do przodowego frontu fortyfikacji, przywitany silnym ogniem z dział i ręcznéj broni, pośpiesznie cofać się zaczął nie zważając na przykład swych przywódzców, którzy po kilkakroć starali się bezskutecznie przywieść pierzchający oddział do porządku i uderzyć z nim do szturmu. — O godzinie 11éj napadający znikli już zupełnie, pozostawiwszy w fosach, na wałach oraz innych miejscach około fortu, 64 ciał zabitych, mnóstwo broni i około 150 zabitych lub ciężko ranionych koni. Prócz tego dostały się w nasze ręce 4ry proporce; do niewoli wzięty został jeden tylko góral, który wszakże w skutku ciężkich ran wkrótce potém życie zakończył. — Przy wzmiankowaném poprzednio natarciu głównego oddziału rezerwy na wdzierających się do fortu górali, pierwszy proporzec zdobytym został przez mężnego podoficera ze szlachty Krasowskiego. — Z naszéj strony zabitych było 4ch, ranionych 12, kontuzjonowanych 8.— Strata górali w ogóle ranionych i zabitych wynosi do 500 ludzi.— W tym tak dzielnie dokonanym boju, żołnierze garnizon fortu składający, ubiegali się, że tak powiemy, o pierwszeństwo w wykonaniu obowiązków, z przeznaczenia ich wynikających. (D. n.)

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 176, wyjechało 193.

W dniu 17 b. m., w obec licznie zgromadzonéj publiczności odbyło się posiedzenie towarzystwa lekarskiego które zagaił przemową, W. Dr. Janikowski prezes tegoż towarzystwa; następnie W. Dr. Adam Helbich, sekretarz towarzystwa odczytał sprawozdania z czynności za rok upłyniony przedstawiając stan chorób w nim panujących, i odczytał między innemi rozbiory dzieła Rademachera o terapji czyli sztuce leczenia, przez pp. Janikowskiego i Dworzaczka napisane, ze swojemi w téj mierze uwagami, w końcu udzielił publiczności wiadomość o nowo przyjętych do tow. lekarskiego członkach i czytał biografję zmarłych w roku zeszłym ś. p. Augusta Wolf i Alfonsa Brandt. W. Dr. Lebel czytał o godności stanu lekarskiego, a posiedzenie zakończyła rozprawa W. Dra Dworzaczka o epidemjach w ogólności, zapatrując się na skutki tych chorób i wpływ nań różnych żywiołów na całym świecie.—Towarzystwo lekarskie od czasu swego założenia liczy 26 lat istnienia.

W dniu wczorajszym stróż domu nr. 12, Makary Pawliczak lat 50 mający, nagle życie zakończył. Ciało jego pod powyższym numerem do decyzji sądu zabezpieczono.

Wczoraj o godzinie 5éj wieczorem, pod nr. 131

z powodu że za wiele drzewa nałożono na komin, zapaliły się sadze, lecz te natychmiast bez żadnéj szkody ugaszone zostały.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Błociszewski Aleks. ob. z Kozirynek nr. 584, Bogusz Antoni ob. z Niwel nr. 584, Chojnacki Jakób ob. z Gorymki nr. 1298, Cichocki Józef ob. z Piotrkowa nr. 1526, Cichowski Rom. ob. z Maruszowa nr. 625, Cieciszewski Adam ob. z Okrzeja nr. 414, Dembowski Ignacy ob. z Nacpolska nr. 476, Dmóchowski Franciszek obyw. z Wielkich Radzik nr. 476, Długołęcki Ludwik obyw. z Mutwic nr. 584, Dąbski Józef ob. z Kadłub nr. 500, Hamski Maksymiljan ob. z Łempina nr. 584, Kirsztojn Karol ob. z Pawłowic nr. 556, Koszarski Sylw. ob. z Swięcic nr. 584, Lizowski Karol ob. z Głuszczowa nr. 584, Myszkowski Kornel. ob. z Brześcia Litew. nr. 2683, Niemojewski Gabrjel ob. z Radoszewic nr. 570, Piotrowski Andr. ob. z Marynowa nr. 570, Popławski Piotr ob. z Przezdziałki nr. 2595, Pieniążek Łukasz ob. z Krasnodęby nr. 1821, Sudnicki Ign. ob. z Kleczewka nr. 585, Sierakowski Antoni ob. z Czemiernik nr. 570, Strzeszewski Djoni. ob. z Bądkowa nr. 556, Szulecki Ign. ob. z Litewnik nr. 411, Skrzyński Piotr ob. z Krasnodęby nr. 1821, Tarnowski Antoni obyw. z Mleczna nr. 626, Woznicki Konstanty obyw. z Szapska nr. 584, Węglowski Andr. pułk. artylerji z Petersburga nr. 358, Wiesiołowski Stefan ob. z Byczewa nr. 2257.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Buczyński Teodor ob. z nru 500 do Prasnysza, Czachowski Juljan ob. z nru 584 do Czarnegolasu, Centnarowicz Jan obyw. z nru 625 do Zameczka, Dłużewski Erazm sędz. pok. z nru 476 do Dłużewa, Dobiecki Win. ob. z nru 603 do Oczesał, Dembowski Ignacy ob. z nru 500 do Rawy, Gode Emil kupiec z nru 634 do Poznania, Gąsowski Marcin obyw. z nru 1523 do Płońska, Gąsowski Paweł ob. z nru 12 do Jasienicy, Kleniewski Fran. ob. z nru 570 do Bromierza, Kempner Aleksander ob. z nru 584 do Tomaszowa, Lemnicki Kazim. obyw. z nru 414 do Osin. Łubiński Damazy obyw. z nru 500 do Mławy, Majewski Józef ob. z nru 500 do Pułtuska, Mierzyński Henryk ob. z nru 268 do Siemiątkowa, Olszewski Adam obyw. z nru 500 do Międzylesia, Potkański Szczepan ob. z nru 638 do Malczewa, Paschalis Seweryn ob. z nru 585 do Łaźniewa, Przedpełski Henryk ob. z nru 584 do Płocka, Rutkowski Jakób ob. z nru 556 do Przesławic, Skrzyński Józef ob. z nru 584 do Krasnodęby, Sznurowski Fran. ob. z nru 1085 do Pasznic, Szlubowski Antoni obyw. z nru 476 do Radzynia, Szuszczewicz Ignacy ob. z nru 500 do Piotrkowa, Zwan Antoni ob. z nru 584 do Szczyt, Zaskur Piotr ob. z nru 555 do Bębnowa.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Pani Vansitart patrzyła z macierzyńską radością na wzmagającą się coraz bardziéj skłonność tych młodych ludzi. Karol Rodgers był-to młodzian niezepsutych obyczajów, lubiony i szanowany od przełożonych, tak dla sprawowania się swego, jak i dla gorliwego zamiłowania służby. Nie był on bez majątku, a przytém czekało go niezawodnie świetne wyszczególnienie. Matka więc uradowała się serdecznie, kiedy młodzieniec wyznał jéj swą miłość do Emy, z tém zapewnieniem, iż, za osiągnieniem wyższego stopnia, prosić będzie o rękę jéj córki. Co właśnie stało się teraz. Rodgers posunął się wkrótce na wyższy stopień. Bywszy niedługo najmłodszym oficerem na fregacie, po odznaczeniu się przeciw malajskim rozbójnikom w indyjskich morzach, dostał dowództwo korwety „*Orzeł*“ zwanéj, i wkrótce zgłosił się listownie o rękę Emy. Poczyniono ku temu wszelkie potrzebne przygotowania, i już Rodgers oznajmił był o swém wnet nastąpić mającém przybyciu na przylądek „Dobréj nadziei,“ gdzie ślub miał się odbyć; gdy oto nadszedł list drugi, a młodzieniec doniósł, że okręt jego otrzymał inne przeznaczenie, i że obecnie bawi on jeszcze w *Cap-Coast-Castle*, na wybrzeżu afrykańskiém; za dwa miesiące jednakże ma odpłynąć do *Kuby*, i tam jakiś czas pozostać. Prosił więc usilnie, aby Ema albo na przylądek *Cap-Coast* lub do Hawanny przybyła, ponieważ inna pora sposobna, w któréjby zaślubić się mogli, nie tak łatwoby się zdarzyła. Miłość spowodowała dziewczynę do powzięcia szybkiego postanowienia. Podróż do przylądku *Coast* nie była zbyt daleka, w 14 dniach można było ją odbyć, matka zaś zgodziła się na to tém chętniéj, że dawny znajomy jéj męża powszechnie poważany kapitan okrętowy Jerzy Hobson, dowodzący dużym trzymasztowym kupieckim okrętem, mając płynąć do *Cap Verda*, zamyślił także zawinąć do przylądka *Coast* i *Liberia*. Lepszéj sposobności nie mogła znaleść dobra matka. Okręt i dowódzca równie byli słynni, Anglja zostawała z ca-

łym światem w swobodném przymierzu, przejazd był krótki. W najgorszym razie, którego się obawiano, mógł Karol Rodgers odpłynąć z przylądku „Dobréj nadziei“ do Hawanny, bo dwa miesiące już upłynęły; ale i w tym razie obiecał kapitan Hobson zaradzić. Przyrzekł bądź na przylądku *Coast*, bądź na przylądku *Liberja*, lub w najgorszym razie, na przylądku *Capo Verde* postarać się o pewną sposobność, którąby Ema dostała się do Hawany.

Nie pozostawało więc nic do obawy w téj mierze, a matka i córka miały się za szczęśliwe, że im zdarzyła się tak pomyślna sposobność do odbycia podróży.

Miasto przylądkowe zamierzchło już dawno, w oddaleniu tylko długi grzbiet góry, jak modra chmura na widokręgu, szarzał się jeszcze, nim Ema uspokoiła się do tego stopnia, iżby mogła była rozgościć się na okręcie. Kapitan Hobson nie przesadzał wcale nazywając swego „K o n d o r a“ zgrabnym, wygodnym okręcikiem, a rozstaniem zasmucony umysł dziewicy, wypogodził się znacznie, skoro kapitan z uprzejmością, na jaką surowe jego oblicze zdobyć się mogło, zaprowadził ją w mały, piękny, i dość zgrabnie urządzony pokoik, który, jak się kapitan wyraził, miał jéj służyć na czas żeglugi za pomieszkanie. Tu zamknęła się Ema na kilka godzin, zostawiając wolny bieg łzom swoim; wnet jéj oznajmiono, że kapitan Hobson prosi ją do stołu. (D. c. n.)

Doniesienia.

Zajęte ruchomości: jako to: kanapy, krzesła, stoły, lustra, szafy, obrazy, biurko, zegar, w Warszawie przy ulicy Miodowéj pod nr. 484 w dniu 10 (22) stycznia 1847 r. o godzinie 10éj z rana, następnie przy ulicy Wolskiéj pod nr. 3088 w dniu 14 (26) stycznia r. b. o godzinie 11éj z rana: komody, szafy, stoły, łóżko, zegar i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi będą. — Grzegorz *Zawadzki*, komornik.

W dniu 10 (22) stycznia r. b. o godzinie 10éj z rana w Warszawie w domu pod nr. 394 przy ulicy Krakowskie Przedmieście: rozmaita garderoba męzka, w drodze egzekucji zajęta, przez publiczną licytację sprzedaną zostanie. — *Karwowski*, komornik.

W dniu 10 (22) stycznia r. b., o godzinie 9éj z rana na targu publicznym w Pradze przy Warszawie, wołowy zwanym: trzy krowy; — w tymże dniu o godzinie 12éj w południe przy ulicy Marjensztad pod nr. 2647b: rozmaite meble; — oraz tegoż dnia o godzinie 3éj z południa, na placu publicznym Muranów w Warszawie: para koni; wszystko w drodze egzekucji sądowéj, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.—A. O. *Szadkowski*, kom.

W dniu 10 (22) stycznia 1847 roku o godzinie 10éj z rana w Warszawie pod nr. 10 przy ulicy Sto-Jańskiéj i rogu Zapiecek różne meble, zegary, lustra i t. p.; — zaś w dniu 13 (25) stycznia r. b. o godzinie 12éj w południe w Warszawie przy ulicy Marjensztadt: meble machoniowe, lustra i t. p. jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski*, komornik.

Kto ma zamiar własnym powozem udania się do Moskwy lub Petersburga, a życzyłby sobie na SPÓLNY KOSZT zabrać jedną osobę, raczy zostawić swój adres w księgarni M. Rodzyn pod nr. 951 przy ulicy Przechodniéj w domu zwanym Radziwiłowski.

Przybył w tych dniach znaczny transport piwa zwanego HYKLA które jak wiele osób się już przekonało jest esencjonalne musujące, zbliżone smakiem do bawarskiego, a przytém dla zdrowia korzystne. To piwo sprzedaje się w lokalu gastronomicznym ulica Trębacka nr. 642,5 butelka gr. 8. Biorąc do domu daje się zastaw na butelkę gr. 6, który po oddaniu tejże zwróconym będzie.

Wojciech Mrowczyński, LEKARZ ZWIERZĄT DOMOWYCH który na żądanie JWW. i WW. Panów, trafnie leczył lat 30 zwierzęta domowe, przeniósł swe mieszkanie z prowincji do Warszawy pod nr. 2459 przy ulicy Nowolipie za kancelarję komisarza cyrkułu 6go w domu p. Rosołoskiego piekarza.

MIESZKANIE na pierwszém piętrze złożone z 5ciu pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni angielskiéj, drwalni, piwnicy, oddzielnéj góry, stajni i wozowni przy ulicy Walicow pod nr. 1115, jest do najęcia każdego czasu za złp. 1400 rocznie. Wiadomość u właściciela domu.

Do składu kawioru przy ulicy Długiéj w hotelu Polskim pod nr. 585, nadszedł świeży transport KAWIORU prawdziwego Astrachańskiego mało-solonego, BULJONU, jako też GROSZKU zielonego z Moskwy. — D. *Zubów*.

Dziś danym będzie BAL w ogrodzie Wiejskim, gdzie chwile pobytu szanownych gości uprzyjemniać będzie muzyka *Rajczaka*. — Dominik *Martin*.

W sobotę danym będzie BAL na Czystém w nowo-otworzonéj oberży, gdzie chwile szanownym gościom uprzyjemniać będzie dobrana muzyka.

Dziś BAL w domu pod nr. 250 przy ulicy Freta.

Dziś BAL w domu pod nr. 356 przy ulicy Nowe-Miasto.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Podwal wprost towarz: kred. ziem. pod znakiem: „w Zaciszu“, grać będzie z kompanją *Danecki*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Henikowskiego nr. 609, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600, grać będzie z kompanją *Eifler*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 775 wdomu dawniéj Reszkiego a teraz Bergsona wprost bramy Bankowéj grać będzie kwartet *Wolfa*; przytém 9-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pan Jowjalski*.

Dziś z rana zimna stop. 6, wczoraj w poł. zimna stop. 9
Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 5.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.